

# audi – sanah i Miętha

Jazda, [ełny bak  
Szyby w dół i zniknął po nas ślad  
To cruizin tak jak lubisz

Wiozę się jak gwiazda  
Przez ulice miast  
Ich nazwy słyszę pierwszy raz  
Chcę się zgubić  
Tam gdzie nie dojedzie ubix  
A za nami, lecą tylko ślady spalin  
Nie wiem kto z nas więcej pali  
Chcę mieć piasek pod stopami  
Dziś do mnie wraca

Uuu różowy pąs  
Przez niego na buzi dąs  
Uuu brylantowy wąs  
Tęsknię za nim tylko śniąc

Uuu, raz, dwa  
Serce na dłoni uśmiechy liczę na palcach  
Nie chcę do domu, chcę jak najdalej od miasta  
Stare audi, zapach benzyny i asfalt  
Mam dość już chorych jazd

Ukradli moje audi  
Ukradli moje audi  
Ukradli moje audi  
Ukradli moje audi

Ukradli nam audi  
A czuję się jakby nam siebie zabrano  
Nie ma stacji po drodze  
Po fajki ani szybkich tras  
Na dobranoc aaa  
A ten wiatr, który muskał ci włosy

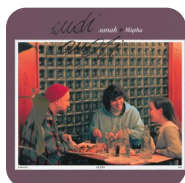
Muska inne włosy tak samo nam  
Został jedynie niedosyt  
I fajne wspominki na starość i dźwięk  
Kiedy znowu zaczynał się bieg  
Kiedyś cię odbiorę w nowej G klasie  
Jeśli tylko chcesz  
A teraz  
Nie bój nic, ja go znajdę  
Wszystko będzie jak dawniej  
Nie przejmuj się autem  
Już wydzwaniam ubezpieczalnie  
Możesz na mnie liczyć jak

Uuu różowy pąs  
Przez niego na buzi dąs  
Uuu brylantowy wąs  
Tęsknię za nim tylko śniąc

Uuu, raz, dwa  
Serce na dłoni uśmiechy liczę na palcach  
Nie chcę do domu, chcę jak najdalej od miasta  
Stare audi, zapach benzyny i asfalt  
Mam dość już chorych jazd

Uuu, raz, dwa  
Serce na dłoni uśmiechy liczę na palcach  
Nie chcę do domu, chcę jak najdalej od miasta  
Stare audi, zapach benzyny i asfalt  
Mam dość już chorych jazd

Ukradli  
Moje audi  
Ukradli  
Moje audi



Słowa: sanah, Miętha  
Muzyka: sanah, Miętha, arkadiusz  
Rok wydania: 2022  
Płyta: Uczta